

I PODZIWIALI GO - 29.10.2016 - Marian

Był taki czas na tej ziemi kiedy Adam i Ewa byli w raju i wtedy dowiedzieli się, że jak zerwą owoc z tego drzewa i spożyją, to na pewno umrą. Oni nie wiedzieli co to jest śmierć, ale Bóg im o tym powiedział. Dzisiaj już nie trzeba ludziom mówić: "A wierzysz, że jest śmierć?" Wszyscy wiedzą, że jest śmierć. Ale kiedyś tych dwoje ludzi musiało w to uwierzyć. Czy wierzysz, że jest życie? Teraz wszyscy ludzie albo uwierzą w to, albo stracą życie. Czy wiesz, że istnieje Życie, Życie, które nie ma końca, Życie, które ma na imię Jezus Chrystus? Wielu ludzi nie wierzy. Mówią: "A kto to wie, czy ktoś tam był, czy ktoś stamtąd przyszedł?" I odrzucają Życie. Ale pewnego dnia to Życie wróci na ziemię, wtedy ludzie już nie będą musieli wierzyć, wtedy Go zobaczą. Jedni będą zachwyceni i szczęśliwi, a drudzy przerażeni i będą wołać do gór i pagórków: "Przykryjcie nas, gdyż wraca Ten, którego odrzucaliśmy i którego nie chcieliśmy przyjąć". Wtedy już nikt nie będzie musiał wierzyć, wtedy wykona się Boże Słowo dokładnie. I ci, którzy wierzą, że wróci Chrystus, który dał nam życie, ci chcą dzisiaj do Niego należeć. Jeśli da nam jutro, to jutro, jeśli pojutrze, to pojutrze, ale już każdy dzień dla Niego, dla Jego chwały, gdyż nie widzimy sensu życia poza Jezusem, bo uwierzyliśmy. Wiara pozwoliła nam sięgnąć do otwartego nieba, do siedzącego na tronie chwały Syna Bożego i Człowieczego. Dlatego nasze dni zmieniły się. To już nie są dni człowieka – „a kto tam wie”. Ja wiem, że On wróci i dlatego dzisiaj chcę do Niego należeć, bo nie wiem kiedy umrę, ale wiem, że On wróci. I to trzyma wierzących ludzi na odpowiedniej pozycji na ziemi, żeby być znalezionymi jako żywi, a nie jako głupcy.

Dzisiaj już nie trzeba wierzyć w śmierć, trzeba uwierzyć w Życie. Czy ta lekcja Adama i Ewy pomaga coś ludziom, cielesnym potomkom Adama i Ewy? Czy coś im pomaga, że to w co nie wierzyli ich rodzice według ciała, dzisiaj już mogą to zobaczyć? Czy coś pomaga potomkom Adama i Ewy, żeby upamiętać się i zacząć szukać Życie, skoro ono na pewno jest? Nie, wielu odrzuca je tak jak wcześniej Adam Ewa odrzucili to co powiedział Bóg. Odrzucają Życie myśląc, że życie to jest to na ziemi, a nie wiedzą, że Życie to Chrystus. Bo ludzie, którzy żyją bez Chrystusa na ziemi są martwi dla Boga, chociaż żyją, są martwi. Nie mają wstępu do nieba, do wieczności, bo wstęp dał Chrystus.

Zanim będę mówił o tym co na dzisiaj, zajrzyjmy w takie jedno miejsce, w Liście do Hebrajczyków drugim rozdziale. Chociaż łączy się to i zawsze będzie się łączyło, wszystko co byśmy mówili o Jezusie łączy się w jedną wspaniałą, wielką całość chwały Syna Bożego, Pana naszego Jezusa Chrystusa i dobrze jest mieć każdy dzień i noc, wypełnione Nim. Bez Niego to wszystko jest nic nie warto. Te wszystkie pragnienia, mrzonki, kończą się w grobie, ale Chrystus przeprowadza przez śmierć. Choćbym umarł, żyć będę, bo Jezus mieszka we mnie. A po czym mogę rozpoznać, że Jezus mieszka we mnie? Po życiu.

List do Hebrajczyków 2,14:

„Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła”,

Jak można przez śmierć zniszczyć tak potężnego wroga, który ma władzę nad śmiercią? Jak można zniszczyć przez śmierć? Można. Bo umarł Ten, który nigdy nie zgrzeszył i diabeł nic do Niego nie miał. Pokonał go czystością, świętością, posłuszeństwem Ojcu. Nie hasłami, nie wielkimi sztandarami, nie wielkimi ogłoszeniami: „My należymy do Chrystusa, Chrystus nasz Pan”, czy inne rzeczy. Ale posłuszeństwem. I kiedy doszedł do miejsca śmierci, diabeł przegrał. Po raz pierwszy nie miał nic do tego Syna Człowieczego, który urodził się w ciele na ziemi. Do tego pierwszego Syna Człowieczego nic nie miał diabeł. Nie miał nic! Co myślisz o tym? Co myślisz o tym Chrystusie, do którego diabeł nic nie miał? Czy chciałbyś należeć do Jego rodziny? Czy chciałabyś należeć do rodziny Tego, do którego diabeł nic nie

miał? I stało się to możliwe.

Ewangelia Marka 12, 13-17:

„I posłali do niego niektórych z faryzeuszów i Herodianów, aby go pochwycić w mowie. Przyszli więc i rzekli do niego: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczerzy i na nikim ci nie zależy; nie oglądasz się bowiem na żadnego człowieka, ale po prawdzie nauczasz drogi Bożej; czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić? A On przejrawszy obłudę ich, rzekł do nich: Czemuż mnie kusicie? Przynieście mi denar, abym go obejrzał. Tedy mu przynieśli. A On rzekł do nich: Czyj to wizerunek i napis? A oni mu odpowiedzieli: Cesarzski. Wtedy Jezus powiedział im: Oddawajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I podziwiali go,”

Ale zwróćcie uwagę, że oni nie podziwiali Go z tego powodu, że mogą się w Nim uratować, że On jest tak czysty, święty i nieskalany. Oni podziwiali Go, że On wygrał z ich mądrością. Oni nie zobaczyli w Nim Zbawiciela, oni zobaczyli tylko kogoś, kto jest mądrzejszy od nich.

Czy ty potrzebujesz Jezusa, który jest mądrzejszy od ciebie, i który ma wypowiedzi mądrzejsze od ciebie, i dzięki któremu może twoje wypowiedzi staną się mądrzejsze? Czy potrzebujesz Jezusa, który da ci Swoje życie, który uwolni cię z twoich grzechów, który zbawi cię od tego kim byłeś, czy byłeś bez Jezusa? Czy chcesz Go podziwiać i czytając Biblię mówić: "Zobacz jaki mądry był ten Chrystus"? Czy chcesz przyjąć Tego, którego podziwiają wszyscy aniołowie w niebie? Ale oni podziwiają Go, uznając i oddając Mu chwałę. Czysty jest Baranek. Temu, który siedzi na tronie i Barankowi cześć, chwała, uwielbienie, moc. I padają przed Nim.

Co to znaczy podziwiać Jezusa? Wielu ludzi mówi: "To był porządny człowiek, tyle cudów uczynił". Co to znaczy podziwiać Jezusa? Co to znaczy dołączyć do orszaku ludzi, którzy już idą za Nim, którzy nie mogą oderwać od Niego swoich oczu, których serce płonie dzięki Niemu? Którzy Go podziwiają, bo co dzień z Niego korzystają, którzy cenią sobie smak tego Chrystusa, bo bez Niego nie umieją już żyć, którzy idą za Nim, bo wiedzą, że bez Niego zginą na tej ziemi. Podziwiają Jego moc, charakter i święte zwycięstwo nad diabłem. I nie tylko podziwiają, ale oni cały czas z tego korzystają. I diabeł musi obejść się bez smaku, bo nie może pożreć tej owieczki, bo ona idzie w podziwie za swoim Pasterzem. Nie opuszcza Go ani na chwilę, należy do Niego cały czas. Każde Jego Słowo, każdy Jego gest, każdy Jego czyn jest dla niej budujący. I diabeł co dzień musi powiedzieć: „Może następnego dnia spróbujemy.” Owieczka zasypia, co zrobić? Pasterz i tak pilnuje jej, czy śpi, czy nie śpi, należy do Niego. Przecież ona należy do Niego. Diabeł wie kto należy do Jezusa. Diabeł wie kogo nie może pożreć. Diabeł wie kto korzysta z tego Chrystusa i jest czysty. I diabeł nie jest władcą tego człowieka. On rozpoznaje swoich poddanych, mogą się nazywać jak chcą, wszystkie nazwy chrześcijańskie mogą pozbierać i się nazwać nimi. Diabeł i tak wie czy oni są Chrystusowi, czy nie. Po czym? Po tym czy grzeszą, czy nie, po tym czy nadal ulegają jemu, czy ulegają Chrystusowi.

A więc podziwiali Go. W innym miejscu jest napisane, że nie mogą wyjść z podziwu, zamilkli. Wielu robi różne rzeczy wobec Boga, ale czy przyjmą Jego Syna, czy przyjmą Tego, którego Bóg posłał, żeby nas zbawić? Mogę czytać w Biblii jak wspaniale Pan Jezus chodził po ziemi, mogę obserwować Go poprzez te Słowa Biblii i myśleć sobie: „Jak ja bym tak chciał jak On? Powiedziałbym słowo i człowiek w jednej sekundzie jest uzdrowiony, powiedziałbym słowo i człowiek wstaje z martwych, powiedziałbym słowo i cały legion demonów ucieka z człowieka.” A co Jezus mówi? „Nie ciescie się z tego, że demony uciekają, że ludzi uzdrawiacie”. Ale z czego? „Z tego, że wasze imiona są w niebie zapisane”. Czy ja chcę, by moje imię było w niebie? Czy ja chcę czystego, świętego życia Jezusa? Oczywiście, niech będzie i ta

moc, niech będzie chwała, niech będzie pomoc udzielana ludziom, ale pierwsza pomoc to dla mnie, bo nie chcę umrzeć, chcę żyć, chcę być zapisany w księdze żywych. Z tego chcę najbardziej cieszyć się. A kto jest zapisany w księdze żywych? Żywy! Nie martwy. W księdze żywych nie ma ani jednego martwego zapisanego, to jest księga żywych, a nie mieszańców. Tam zapisani są tylko sami żywi. A skąd oni są żywi? „Bo byli tacy dobrzy w swoim życiu, potrafili wiele rzeczy robić lepiej od innych, pewnie dlatego Bóg uznał - ich to wezmę”. Nie. Żywi są, bo cały czas nadzieję mają w Jezusie, a nigdy w sobie.

Musimy to wiedzieć do ostatniego tchnienia. Ile byśmy nie osiągnęli dzięki Jezusowi Chrystusowi, ile byśmy się nie uświęcili, oczyścili, ile przez nas nie dokonałoby się wspaniałych dzieł, to przy ostatnim tchnieniu nadal będziemy patrzeć na Jezusa jako na naszego Zbawiciela, dzięki któremu chcemy stanąć przed Ojcem. Choćbyśmy zrobili nie wiem jaki zapas najlepszych rzeczy, zwiastowalibyśmy ewangelię milionom ludzi na ziemi, to w ostatnim tchnieniu i tak będziemy patrzeć na Jezusa, bo tylko On jest wystarczający, żeby Ojciec przyjął nas. Zawsze, nawet przy końcu życia będzie mi chociaż ułamek brakować, żebym wszedł do wieczności. Nie będę doskonały, ale mam doskonałego Jezusa i to jest nasze Życie. Diabeł chciałby, żeby ludzie w pewnym momencie pomyśleli sobie: „O, to już jestem taki dobry, dobra, teraz już mogę sam, samodzielnie stanąć przed Bogiem i powiedzieć: Boże, widzisz moje życie to musiało Ci się pewnie podobać, dlatego będę już z Tobą Boże całą wieczność. Cieszysz się Boże?” A Bóg mówi: „Idź precz ode Mnie, jesteś nieczysty, nieczysta.” Nawet aniołowie w niebie nie są dla Niego zbyt czysti. Jego wzrok jest doskonały, On widzi wszystko. Czego my nie zobaczymy, On widzi. A w swoim Synu Jego doskonały wzrok widzi czystość, doskonałą czystość, którą jedynie On może przyjąć do swojej wieczności.

A więc żyjemy tylko w Nim, w Chrystusie. Choćbyśmy nie wiem co zdobyli, osiągnęli nie wiem jakie sukcesy, to jedynie w tym Jezusie jest nasze zbawienie. Nie ma inaczej. W Jezusie do końca będę wzrastał. Niemożliwe jest, żebym w Jezusie karłowaciał, karłowaciała. Niemożliwe jest, żeby moje duchowe życie upadało. Niemożliwe! Bo Chrystus jest żywy i On daje wzrost. Jeśli jest karłowacenie, to nie ma już Chrystusa. Chrystus nigdy nie doprowadza swoje latorośle do tego, żeby ich owoc karłowaciał, nędzniał, był jak ususzona śliwka. Będzie cały czas jędrny, ponieważ soki z życia Jezusa płyną w kierunku tej gałęzi w Jego krzewie i owoc jest wydawany, bo Jezus żyje. Słowo Boże mówi, że jeśli taki ktoś usycha, to zostaje odcięty, czyni miejsce dla drugiego, który będzie chciał owocować dla Pana.

A więc jak wygląda nasz podziw? Jeszcze raz powtórzę to, podziw można zobaczyć poprzez posłuszeństwo Jezusowi. Tylko przez to. Człowiek może mówić wielkie hasła na temat jak wspaniały jest Chrystus. Zobacz czy jest posłuszny, posłuszna, to ci wyjaśni temat. Posłuszeństwo jest Mu miłsze od ofiary, od najwspanialszych słów. Wielu głosicieli wychodzi, opowiada o Jezusie, jaki wspaniały, mówię ci, gwarancja, nic ci nie będzie, choroby uleczy, wszystkie sprawy załatwi, nigdy nie będziesz głodował, będziesz miał super, najlepsze łóżko. On wszystko może, przecież On dysponuje wszystkim. I ludzie myślą sobie: "O, skoro będę mógł sobie żyć jak świat i jeszcze będę miał wszystko co najlepsze, no dobra, niech będzie, przyjmuję tego Jezusa." Nie. Jezus mówi: "Jak przyjdiesz do Mnie, to będziesz wiele cierpieć, bo w tobie jest wiele brudu i trzeba to oczyścić, a więc będę cię przetapiać, będę cię oczyszczać, będę cię próbować, żebym mógł cię wziąć do swojej wieczności. Będziesz wzrastać, Mój Ojciec będzie widzieć, że Ja jestem dla ciebie Panem, i że Ja władam twoim życiem. I Mój Ojciec wtedy powie: tak, ten człowiek może wejść, bo Ty, mój Synu, byłeś jego, jej Panem, oni Ciebie słuchali się, to co Ja powiedziałem, oni robili". I to będzie ważne. Pamiętamy tą opowieść gdzie Jezus opowiadał jak Ojciec wchodzi na salę weselną. Przepatruje jeszcze całą salę. Nim Syn wejdzie w związek małżeński, Ojciec bada całą salę i znajduje tam jednego człowieka bez szaty weselnej i każe go wyrzucić.

Pamiętajmy, wspaniały jest Bóg. Dając Syna okazał swoją najwspanialszą miłość do nas ludzi. Ale

Bóg pysznym przeciwstawia się, pokornym łaskę okazuje. Jego Syna nie przyjmuje się z łaski, nie przyjmuje się, bo "a, niech będzie". Jego Syna przyjmuje się jako Drogę zbawienia, jedyną Drogę zbawienia, jako jedynego, który uczynił coś tak wspaniałego, przeżywszy całe życie na ziemi bez grzechu. Przy końcu przyjął nasze grzechy na siebie. I z powodu naszych grzechów umarł na krzyżu, abyśmy my obumarli tam z Nim, nowe życie prowadzili. On zrobił to dla mnie i dla ciebie. Biada tym, którzy tym wzgardzą i nie pójdą za tym Jezusem. To trzeba mieć w podziwie, że ktoś tak bardzo nas umiłował, że dał siebie samego, żeby nas uwolnić. Nie zmarnuję już ani dnia. Nie wiem co będę robił gdy będę umierał, mam nadzieję, że nadal będę pracował dla Niego do ostatniego tchnienia. Mam nadzieję, że moje życie będzie zużyte dla Pana, inaczej nie ma sensu żyć.

Żyć dla siebie kiedy znam Jezusa? Jakaż to obelga! Być wierzącym i nie żyć dla Jego chwały. To jest obelga, jeśli ja mienię się wierzącym i nie żyję dla Jego chwały, to ja czynię coś obrzydliwego. To lepszy jest ode mnie ten niewierzący, który nie zna Jezusa, który może stara się jakoś żyć, stara się w jakiś sposób pomagać ludziom, i nie jest w tym obłudnikiem. Jeśli już mówię, że wierzę, to musi być widać moją wiarę. I to jest wojna, w której bierzemy udział. Diabeł bardzo lubi wierzących, którzy nie żyją według Jezusa. To jest dla niego najlepsza reklama: „Widzisz, tacy wierzący, a zobacz jak żyją”. Ale nie pokaże świętego, świętego to oczernia: „Zobacz jaki święty, nie pije, nie pali, nie przeklnie nawet, jaki święty, dużo się modli, opowiada o Bogu, cieszy się Nim.” Swoich chwali, a Boży lud oczernia tak jak oczerniał Jezusa.

Może nim pójdziemy dalej w kierunku chwały, otwórzmy List do Efezjan 2,1-10:

„I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze, w których niegdyś chodziliście według modły tego świata, naśladując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych.” Ef.2,1.2.

Zwróćcie uwagę, ludzie naśladują diabła; złośczą się, złorzeczą, okłamują, zwodzą, zdradzają, naśladują diabła i żyją w ten sposób.

„Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach ciała naszego, ulegając woli ciała i zmysłów, i byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni;” Ef.2,3.

Tacy sami byliśmy. Oby było to "byliśmy". To jest ważne.

Ef.2,4. „Ale Bóg”

I to jest ta chwała, i co robi Bóg? Powiem jedną rzecz, wiara pozwala mi zajrzeć w to miejsce i oddać Mu chwałę. Co czyni Bóg takim ludziom, zgubionym naśladowcom diabła, jak my? Co byś dał człowiekowi, który jest przeciwko tobie, złorzeczy ci, kpi z ciebie, układa żarty o tobie i pokazuje, że ma cię za nic? Co byś zrobił takiemu człowiekowi? Zobaczmy co robi Bóg.

„ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście” - Ef.2,4.5.

To nam zrobił Bóg. Chwała Bogu! Tak czy nie? Chwała Bogu, że nam to zrobił. My może zrobilibyśmy inaczej. Wiemy co mówimy o takich ludziach, których mamy dość. A On zmiłował się nad nami, ulitował się, łaskę okazał nam. Czy jest godzien podziwu Ten, który działa całkowicie niekonwencjonalnie? Nie tak jak my ludzie? Czy za to będziemy Go czcić do końca swych dni, że się nad nami zmiłował? Czy pozwolimy diabłu odebrać chwałę, która Mu się za to należy, że darmo przebaczył

nam nasze grzechy, że nie musieliśmy zapłacić za chociaż jeden? To Chrystus zapłacił całą cenę. Czy będziemy wdzięczni Bogu za to co nam uczynił? Czy będziemy chcieli być w chrześcijaństwie literalnym, takimi ziomkami chodzącymi w swoich mrzonkach, i marnujące dni swego nawiedzenia? A wysoko mniemający o sobie, że są lepsi od innych? Czy będziemy naprawdę inni, jak Chrystus, wdzięczni Bogu za łaskę? Każdego dnia już wdzięczni i nigdy nie zabierzemy Mu swego życia, żeby chociaż jeszcze trochę to życie pożyło po staremu, ale zawsze będziemy Mu wdzięczni, zostawiając w rękach Jego Syna całe nasze życie, żeby On je miał dla chwały Ojca i swojej. Nie chcemy już grzeszyć. Dzieci Boże nie chcą już grzeszyć. Nie podoba nam się stare życie i stare sposoby. Podoba nam się Chrystus i to co On dla nas uczynił. On nie tylko przebaczył nam nasze grzechy. Co jeszcze zrobił?

„wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okęgach niebieskich w Chrystusie Jezusie,” Ef.2,6

Gdzie teraz jesteś bracie, siostrze? Nie chodzi mi o literę, chodzi mi o rzeczywistość. Czy jesteś w niebie? Czy siedzisz w niebie na tronie chwały wraz z Chrystusem i to cię tak pociąga, że nie chcesz na ziemi już żyć inaczej jak tylko w ten sposób, jak Jemu się podoba? Ty już siedzisz tam na tronie chwały, Bóg cię tam posadził w Chrystusie. Dopóki do Niego należysz to jest twoje miejsce i moje. Jak rezygnujesz z Chrystusa na konto życia ziemskiego, to rezygnujesz z tronu chwały. Paweł mówi o tym, że do wrogów krzyża dołączają ci, którzy myślą o rzeczach ziemskich, a nie o Chrystusie, nie o tym co w niebie.

„aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.” Ef.2,7

I o tym co niedawno mówiliśmy sobie, nieraz mówimy, mówimy i mówimy - bez Ducha Świętego nikt w to nie wejdzie. Z Duchem Świętym wchodzisz i jesteś pełen podziwu. Duch Boży pokazuje ci to czego oko nie widzi, ucho nie słyszy, a co do ludzkiego serca nigdy nie wstąpiło. I raptem jesteś pełen zadziwienia co Bóg potrafi zrobić z nami ludźmi. Zaczynasz doświadczać na sobie pracę Boga, świętą czystość, świętą cichość, świętą łagodność, święte oddzielenie od chaosu tego świata. Zaczynasz rozpoznawać drogę pokoju, drogę miłości, łaski i przebaczenia. Zaczynasz rozpoznawać co znaczy Chrystus, jak potężne jest Jego działanie.

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.” Ef.2,8-10.

On już wcześniej przygotował nas do tego wszystkiego. Co myślisz o swoim życiu? Czy myślisz, żeby to był coraz bardziej widoczny Chrystus?

Wiecie, z powodu tego, że urodziliśmy się z ciała w rodzinie Adama i Ewy, przyjęliśmy pewien spadek po nich. Teraz jest tak w bankowości, że można dostać spadek, który nie jest na plus, tylko na minus. A więc można dostać spadek, na przykład dwa miliony długu. Jeśli szybko nie zrezygnujesz przez sąd z tego spadku, to będziesz musiał płacić. My dostaliśmy taki spadek po Adamie i Ewie - minus. Im szybciej to załatwimy przed Bogiem, żeby ten minus został usunięty, to się uratujemy. Bo jeśli nie, to z tym minusem staniemy kiedyś przed Bożym sądem. I kto spłaci ten dług? Słowo Boże mówi, że za jeden grzech...Gdyby zebrać wszystkie skarby całego kosmosu, wszystkiego, to nie jest to wystarczające, żeby zapłacić za jeden grzech. A ile grzechów człowiek w życiu swoim popełnia? Nie wykupi się człowiek, ani nie wykupi duszy drugiego, gdyż Bóg nie jest handlarzem. To wszystko jest dla Niego za małe, bo rzeczy tego świata nie są w stanie oczyścić serca i umysłu naszego. Dlatego wszystko co by zebrał człowiek jest za

mało. Bóg tego nie przyjmie. Ale co On przyjmie i co On przyjął? Ofiarę swego Syna za mnie i za ciebie. Co zrobisz każdego dnia, wiedząc, że Chrystus za ciebie umarł? Czy będziesz cedzić Mu czas? Czy uznasz - to jest jedyny, najwspanialszy Przyjaciel? „Panie z Tobą wszystko. Z Tobą pójdę i będę należeć cały czas do Ciebie, Panie. Nie odejdę ani o krok. Ty masz wszystko co jest mi potrzebne.”

Zapłatą za grzech więc jest śmierć, ale darem łaski Bożej jest życie wieczne w Chrystusie Jezusie. Niby proste rzeczy, ale jak potężne, jak wspaniałe. Skarbem, który dostaliśmy w Chrystusie jest sam plus, nie ma ani jednego minusa. Wszystko co dostaliśmy w Chrystusie jest dla naszego zbawienia i jest nam koniecznie potrzebne w wędrówce po tej ziemi, a także na całą wieczność.

W Księdze Objawienia 12,9-11 czytamy takie słowa:

„I zrzuty został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzuty został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie.” Obj.12, 9

Zwodzi cały świat.

„I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzuty został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.” Obj.12, 10

Przed kim teraz będzie oskarżał? Przed nami. To on oskarża przeciwko bratu, siostrze, on stawia zarzuty, to on wyszukuje różne rzeczy, żeby czynić podziały między ludźmi. Jeśli nie może coś znaleźć, to będzie wymyślać. To jest kłamca, ojciec kłamstwa. Jak więc obronimy się? Bóg mógł rozeznaczyć każde oskarżenie, bo Bóg wiedział o nas wszystko i wie. A my? Jak więc przejdziemy przez takie doświadczenie? Jest odpowiedź:

„A oni zwyciężyli go przez krew Baranka” Obj.12,11a

Więc co ta krew robi takiego, że cały ten oręż diabelski, którym on uderza na wierzących ludzi nie może zadziałać tak, jak on by chciał? Jaką więc moc ma ta czysta, święta krew? Jak musimy do niej uciekać od wszystkiego co diabeł mówi do nas. Jezus mówi: "Od obcego głosu uciekajcie". Gdzie uciekajcie? W pole, w góry, w las? Ludzie uciekają w różne miejsca. Uciekają do swego pokoju, skryją się, myślą, że uciekli przed diabłem. Nie uciekniesz nigdzie, jedynie do krwi Jezusa. Tylko ona gasi te płomieniste diabelskie strzały. Jeśli jakakolwiek strzała dotknie się krwi Jezusa, momentalnie gaśnie. Krew Jezusa zwycięża wszystkie diabelskie oskarżenia. Chwała Bogu, że jest krew, która zwycięża wszystko czym diabeł by nas poniewierał, niszczyłby nas. Wiecie ile rzeczy może on przeciwko nam powiedzieć i ile mówi? Jeśli zechcesz sam coś z tym robić, to zobaczysz co się stanie z tobą, jaki chaos. Szybko psychiatrzy będą mieli co z tobą robić. Ale jeśli krew Jezusa oczyszcza cię, diabeł nie ma jak się przedostać, bo Jezus wie co jest dobre, a co złe. Jezus jest Sędzią, który wie o mnie i o tobie wszystko. I choćby nawet serce cię oskarżało, On jest większy od naszego serca i wie wszystko. Dlatego w Jego krwi jest zniszczenie wszystkiego czym diabeł mógłby zniszczyć nas.

A więc dostaliśmy zwycięstwo nad diabłem.

„i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć.” Obj.12, 11b.

Nie bądź bez reakcji, gdy słuchasz Słowa Bożego. W Królestwie Jezusa Chrystusa taki stoicki spokój, kiedy ludzie słuchają o wspaniałościach, jakby słuchali o czymś mało ważnym, nie jest normalnym. Twoje wierzące serce musi reagować na te wspaniałości. To jest wiara, która pozwala twemu sercu cieszyć się tym Chrystusem i ten Chrystus przez tą wiarę mieszka wtedy w twoim sercu. O takich wspaniałościach nie słucha się z nogą zarzuconą na nogę i myślę sobie: „O, nie wiem co może tak mnie w tym co słucham poruszać.” Codziennie jesteśmy pod presją diabła i zdajemy sobie sprawę z tego, że jeśli krew Jezusa nie oczyści nam umysłu i naszych serc, to zginiemy w kłamstwach diabła. Będziemy rozpaleni nimi, będziemy mieli złe emocje do innych ludzi, nastawienia, oskarżenia, pomówienia. Wszyscy będą winni, tylko nie my. Takich chrześcijan jest już pełno. Diabeł ich tak osaczył, że nie mogą zobaczyć tego. Ale kiedy zanurzyliby wszystko w krwi, w tej ofierze Jezusa na krzyżu, w tym: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią”, ile by z tego zostało? Nic. Wtedy serce otwiera się na to miejsce, o którym teraz będę czytał.

List do Hebrajczyków 10,19.20. Wcześniej napisane jest, że to jest przymierze: „*A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech.*” (z tych zwierząt) Heb.10,17.18.

„Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni” Heb.10,19

Ufając Panu

„drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zastonę, to jest przez ciało swoje,” Heb.10, 20

Przez krew Jezusa wejście do świątyni jest otwarte. Czyż to nie jest piękne?! Pierwsze, to diabeł nie może cię już skazić, żebyś z tym skażeniem do świątyni nie wchodził, nie wchodziła. Ale w czystości oczyszczenia w krwi Jezusa masz prawo codziennie być w świątyni przez tą krew, bo jesteś czysty, jesteś czysta. Codziennie możesz być w świątyni Bożej. Chwała Bogu! Chodź więc w świątyni Bożej, śpiewaj Bogu pieśni. Widzisz świątynię Bożą, czy nie? Tam gdzie jesteś jest świątynia, Bóg jest twoją świątynią. Śpiewaj Mu więc, graj Mu w sercu swoim, raduj się Bogiem swoim. Już nie ma ceglanych budynków, zamkniętych - o, tam jest Bóg. Raduj się Panem zawsze. Oczyszczeni krwią Jezusa, zwycięzcy nad diabłem wchodzą śmiało do świętego miejsca przed oblicze Boga, przez tą samą krew ofiary Baranka Bożego. Kiedy byłeś, byłaś tam ostatnio? Czy to było dzisiaj? Jeśli tak, to chwała Bogu. Jeśli nie, to upamiętaj się każdego dnia. Bóg patrzy czy tam zgłosiłeś się, zgłosiłaś się. Jeśli nie, to masz minus. Nieobecność jest karalna. Obecność jest obowiązkowa. Wielu ludzi już miesiącami, latami nie było w świętym miejscu. Nie znają już ognia świętego miejsca i chwały świętego miejsca. A szkoda, bo ono nadal jest i jest wspaniałe. Ale trzeba być tam czystym, nieczysty nie wejdzie. A więc oczyszczeni krwią Baranka mamy wstęp do tej wspaniałej świątyni.

1List Jana 1,7:

„Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą,

Wielu ludzi łączy to jako społeczność między nami. W porządku, bardzo dobrze, mamy mieć społeczność między sobą w jednym Chrystusie, ale Jan nie pisze o tej społeczności, on pisze o społeczności z Bogiem ; „z sobą” - z Nim my mamy osobistą społeczność

„i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.”

Widzicie co ta krew robi? Jak ważna jest ta krew. Ona przemawia doskonale przed Bożym obliczem. Dzięki tej krwi są zgazzone pociski diabła, które zamknęłyby mi wejście do świątyni. Dzięki tej krwi mogę stanąć przed Bogiem, i dzięki tej krwi mogę mieć ze świętym Bogiem społeczność. Niedoskonały człowiek dzięki doskonałemu Człowiekowi, dzięki Jego przelanej krwi może mieć społeczność z Bogiem. Dopóki Jezus jest moim wszystkim, dopóty Ojciec mówi: „Tak, możesz ze Mną być”. A więc to od Jezusa zależy czy jestem z Ojcem, a nie od tego co ja potrafię zrobić, czy potrafię powiedzieć. Dopóki Jezus jest między mną a Ojcem, Ojciec mówi: „Możemy mieć ze sobą społeczność.” Jeżeli ja jestem tylko i Ojciec, Bóg mówi: "Jesteś nieczysty, idź precz, jesteś nieczysta, idź precz”. Dlatego diabeł próbuje włożyć w ludzi pychę i ludzie mniemają, że skoro już coś osiągnęli w chrześcijaństwie to mogą po swojemu stać przed Bogiem. Pamiętacie króla Uzjasza: „Teraz ja sam mogę być kapłanem, ja już pięćdziesiąt lat służyłem tak wiernie Bogu, teraz ja sam złożę Bogu ofiarę.” I co się stało? Był już do końca trędowaty.

A więc nie sam, tylko w Chrystusie do końca. Nawet ten najwspanialszy apostoł Paweł, wiedział, że do końca potrzebuje Jezusa i mówił: „Ja zawsze dążę głębiej do kosztowności tego kim jest ten Chrystus. Poznanie Jego to jest mój cel codziennego życia na tej ziemi. Inaczej nie miałoby życie sensu, gdyby nie to, że mogę jeszcze głębiej poznać Jezusa”. A więc ta krew jest cenniejsza niż wszystkie skarby tego świata. Możesz upchać sobie kieszenie pieniędzmi, brylantami, nie wiadomo czym i tak stanąć przed Bogiem, i pomyśleć sobie: „Boże, ja postawię Ci wielkie budowle, ja zrobię dla Ciebie takie wielkie rzeczy. Chyba będzie Ci to miłe, że ja to zrobię i Ty mnie przyjmiesz.” Nie. Musi być czystość, a czystość jest tylko w Chrystusie. Nie ma zbawienia poza Chrystusem. Nie ma. Żadna religia nie zbawia, tylko Chrystus. A Chrystus to czystość. A więc gdziekolwiek jesteś, musisz być czysty, musisz być czysta. A czystość jest spadkiem Jezusa, a żeby czerpać z Jego spadku, musisz do Niego należeć, musisz być Jego rodziną. Jezus mówi kto jest Jego rodziną. Kiedy otwieramy Ewangelię Mateusza 12,46-50 czytamy:

„A gdy On jeszcze mówił do tłumów, oto matka i bracia jego stanęli na dworze, chcąc z nim mówić. I rzekł mu ktoś: Oto matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą z tobą mówić. A On, odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któż jest moją matką? I kto to bracia moi? I wyciągnąwszy rękę ku uczniom swoim, rzekł: Oto matka moja i bracia moi! Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.”

Rodzina Jezusa bierze ten skarb, tylko Jego rodzina dziedziczy. Czy myślisz o tym, żeby codziennie wypełniać wolę Ojca, który jest w niebie? Czy znasz wolę Ojca? "Oto Mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie". To jest wola Ojca - słuchać Jezusa we wszystkim. Jeśli to czynimy, jesteśmy spadkobiercami wszystkiego co ma Jezus. Jeżeli miałbym określić te skarby Jezusa, to mogę ci powiedzieć, że te skarby Jezusa pozwolą ci każdego dnia mieć społeczność z Bogiem. Te skarby Jezusa pozwolą ci każdego dnia wygrać z diabłem. Te skarby Jezusa pozwolą ci każdego dnia czynić dobro Chrystusowe. Te skarby Jezusa pozwolą ci każdego dnia mieć czysty umysł, czyste serce i czyste działanie. To jest skarb Jezusa na tej ziemi. Czystość to jest skarb. Świętość to jest skarb. Jedność z Ojcem i z Nim, to jest skarb, to jest bogactwo nie osiągalne na tej ziemi, choćby ludzie zapracowali się na śmierć. On daje to za darmo. Ilu to bierze? Ilu ceni sobie Go i podziwia Go za ten codzienny skarb, dzięki któremu nie muszą chodzić z diabłem, nie muszą żyć jak chce diabeł, nie muszą podążać za diabłem i robić to co jemu się podoba? Dzięki Jezusowi, temu skarbowi, temu spadkowi, jestem tak bogaty, że mogę zło zwyciężać dobrem! Dzięki temu spadkowi, nie dzięki sobie! A jeśli zrobiłbym głupią rzecz, to dzięki temu spadkowi, dzięki krwi Jezusa, mogę oczyścić się i dalej dziedziczyć. Muszę codziennie być otwarty na dziedziczenie, żeby codziennie diabeł musiał odejść ode mnie wiedząc, że znowu mu nie powiodło się, bo ten człowiek nadal polega tylko na Chrystusie. Nie ma w sobie upodobania, lecz w Chrystusie ma całe swoje upodobanie i choć zdaje sobie sprawę, że nie jest jeszcze w wielu punktach doskonały, to jest doskonały dzięki Chrystusowi i Ten, który się narodził z Boga nie pozwoli diabłu mnie dotknąć i ciebie też, jeśli

tylko należymy do Jezusa. Nie na sobie się opieramy, ale na Nim.

Mamy wzrastać, mamy się rozwijać. Młody wierzący uczy się, ale dziedziczy już, bo przyjął, przyjęła Jezusa, przyjęli śmierć Chrystusa i oddali się nowemu życiu, uczą się, czerpią z Niego. Jeżeli gdziekolwiek uczysz się pychy, samozadowolenia i mniemania, że osiągasz swymi uczynkami pojednanie z Bogiem, to jesteś w wielkim oszukaniu. Pojednanie z Bogiem zostało dokonane w Chrystusie. Nic do niego już nie dołożymy. Doskonale pojednanie zostało osiągnięte w Chrystusie. Jedynie z tego pojednania możemy czerpać i to łaskę za łaską, codziennie. Należąc do Niego przez wiarę dziedziczymy to wszystko co On daje.

A ja i ty tego potrzebujemy, żeby nie walczyć z sobą, nie sprzeczać, nie kłócić się, żeby mieć pokój między braćmi i siostrami, miłować się nawzajem. To jest skarb Jezusa. Miłość to jest skarb. Czerpmy z tego skarbcza codziennie. Paweł pisze do Kolosan, że Jezus jest tym wspaniałym skarbcem, sięgajmy tam duchowymi dłońmi, radujmy się, patrząc na te skarby, na miłość, radość, pokój, cierpliwość, łagodność, wytrwałość, wstrzemięźliwość. Radujmy się z tych skarbów. Oblubienica Pańska stroi się w Jego klejnoty, które On nam dał. Rodzina Jezusa, spadkobiercy. On umarł. A jeśli ktoś umrze, to kto dziedziczy? Rodzina. I Jezus to powiedział: „Ojcze, Ja proszę Cię za tymi, którzy uwierzą we Mnie, abyś Ty im to dał. Wszystko co Ja osiągnąłem na tej ziemi, Ja dam im, aby oni przeszli przez ziemskie doświadczenia i żyli, i weszli do wieczności, do wiecznego miejsca chwały”.

Kiedy prawda o Jezusie dociera do serca, człowiek zaczyna chodzić za Nim, i zaczyna doznawać, że chce Go chwalić. Chwalić mego Pana, nie siebie, Pana chwalić za to co On mi uczynił, takiemu człowiekowi. Rozumiecie, wtedy wypełniają się te słowa: komu więcej darowano, ten więcej jest wdzięczny, więcej chwali Boga za to. A czy ty doznajesz ile ci darowano? Może powiesz: „Ja byłem dobrym człowiekiem, nikogo nie zabiłem, nikogo za bardzo nie okradłem, czasami jakieś tam drobne rzeczy, może raz czy parę pobiłem się z kolegą. Ogólnie jestem dobrym człowiekiem. O, jestem dobrą niewiastą”. Człowiek ma takie mniemanie o sobie i myśli, że w ten sposób usprawiedliwi siebie przed Bogiem. Przed Bogiem nie usprawiedliwisz siebie. I to jest tak ważne dla mnie i dla ciebie, żeby pamiętać o tym, że człowiek potrzebuje Jezusa. Każdy potrzebuje Jezusa, ale musi widzieć potrzebę Jezusa, widzieć, że kiedy człowiek stanie sam przed Bogiem, zginie na pewno, sto procent. Nie ma innej możliwości. Ale jedynie kiedy stanie w Chrystusie, żyć będzie na zawsze. Dlatego tak ważny jest Jezus. Codziennie Jezus. Jezus mówi: „Jeśli nie będziesz karmić się Moim ciałem i krwią, zginiesz na pewno. Ale jeśli będziesz się karmić Mną, żyć będziesz na pewno na wieki, na zawsze.”

Na ile jesteśmy zainteresowani tym spadkiem, żeby tak żyć, aby inni nie byli już przez nas krzywdzeni? Na ile jesteśmy zainteresowani tym spadkiem, żeby dawać już dobro a nie zło, żeby czerpać z Chrystusa to co jest potrzebne nowemu życiu, żeby inni dostali to co piękne, żeby nie żyć już dla chwały diabła, ale żyć dla chwały Jezusa, żeby On to w nas zmienił? My się nie zmienimy, to musi zrobić Jezus, a my uwierzywszy w Niego, nadzieję w Nim położyliśmy. Czy w dobrym miejscu położyliśmy nadzieję? W jedynym miejscu położyliśmy, które może nam pomóc, w Tym który przeżył na ziemi doskonale całe Swoje życie i nie zawiedzie się ten, kto ma w Nim ufność. Kto w Nim położył swoją nadzieję, nie będzie zawstydzony. Ale musi ta nadzieja być w Nim położona. Czy wiesz bracie i siostro już na pewno, że ty położyłeś nadzieję tylko w Chrystusie? Czy jeszcze masz nadzieję w pieniądzach, w zdrowiu, w znajomościach, czy w innych rzeczach? Czy tylko w Chrystusie? W sile mięśni? Czy tylko w Chrystusie? To jest ważne. Wiara to nie jest coś czego nie można zobaczyć. Wiarę można zobaczyć poprzez rzeczywistość naszego życia, gdzie ono skłania się, ku czemu ono zmierza.

Chwała Bogu. Wiecie, na tej ziemi jest radość, jest szczęście, jest zadowolenie i to jest Chrystus.

Wszystko inne jest przemijające i nic nie daje.

List do Rzymian 10, 9-12:

„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzбудził go z martwych, zbawiony będziesz.”

Wzywajmy więc Jezusa! Czy mamy udawać bogatych? „Wiecie, ja to jestem już taki bogaty, mam wszystko, ja nie muszę wołać Jezusa, ja już sobie radzę”. Nie, wiem, że sam sobie nie poradzę, ale również wiem, że ten kto wzywa imienia Pańskiego, będzie zbawiony. Diabeł mówi: „Tak, radzisz sobie” i daje ci takie szanse, żeby wyglądało, że ty jesteś porządny chrześcijanin, porządna chrześcijanka, ale już zwiedziony, zwiedziona. Kto wzywa szczerze imienia Jezusa, będzie uratowany, będzie uratowana, dlatego, że Go potrzebujemy. Wielu ludzi wymawia to imię bez wołania, nadaremno.

Ale ci, którzy wiedzą kto nosi to imię, wiedzą, że On może uczynić wszystko. *„Każdy bowiem kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie”*. Skarby Chrystusa - przebaczenie, pojednanie, wieczne życie, a tu na ziemi obfitość. On prowadzi na obfite błonia, skąd czerpiemy coraz więcej i więcej wdzięczności i zadowolenia.

Wiecie, czytając Nowy Testament doznajemy, że to jest przyjemność dla nas, poznawać Boga, który nas tak ubogacił w Chrystusie, nas ludzi. Wziął wszystkich nas, grzeszników na ziemi i oznajmił im: „Wracajcie synowie ludzcy, Mój Syn spłacił wasz dług.”

2List Piotra 1,3,4:

„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę,”

"Przez poznanie tego". To jest zwycięskie życie chrześcijan, chrześcijanek - chwała Chrystusa. To jest zwycięskie życie. On lubi żyć na tej ziemi przez swoją rodzinę. To jest ten skarb - Jezus lubi żyć przez nas, Jemu podoba się życie przez ciebie, przeze mnie, gdy my do Niego należymy. On chce czynić dalej to co czynił chodząc w ciele po tej ziemi. I On to potrafi; czystość, świętość, wydajność. Zobaczcie jak wydajny był Jezus. On jeden i zobaczcie ilu z tego jednego powstało do życia.

„przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość.” 2Pio.1,4

I teraz co jest ważne? Wielu ludzi uczy się haseł biblijnych; jak powiesz to hasło biblijne, tak się będzie działo. Nie. Nic się nie będzie działo. Hasła biblijne nie działają. Trzeba chodzić z tym Jezusem, trzeba do Niego zawsze należeć, wtedy to Słowo działa w tobie, wtedy sam doznajesz jak nie wiesz w jaki sposób, ale to się właśnie dzieje. Zaczynają pojawiać się czyste myśli, czyste czyny, czyste działania, śmiałość, miłosierdzie, wdzięczność i wiesz, że to nie ty, że to Chrystus. Chodź z Nim, zawsze z Nim, wszędzie z Nim.

Gdzie dzisiaj Jezus chciałby pójść z tobą? Tam gdzie ty, czy tam gdzie On? Wielu myśli: „Panie, chodź za mną, chodź gdzie ja, chodź, bądź zawsze ze mną, gdzie ja pójdę, Ty pójdź za mną, Panie”. Nie. Jezus mówi: „Ty pójdiesz za Mną i będziesz zawsze tam gdzie Ja, a Ja wtedy będę z tobą tam gdzie ty, bo ty będziesz tam gdzie Ja”. Proste. Jeśli jesteśmy tam gdzie Chrystus, wszystko dobrze, jesteśmy tam gdzie

mamy być, wtedy On będzie z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Co On mówi? „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię, a Ja będę z wami po wszystkie dni”. Gdzie idźcie? „Tam gdzie Ja pójdę, a Ja będę z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. Ludzie często myślą, że Jezus będzie biegał za ludźmi. Nie będzie biegał. On nigdy nie biegał i nie będzie biegał. To ty, ja, mamy biegać za Nim, bo my Go potrzebujemy ponad wszystko. Wielu odchodzi od wiary, od chrześcijaństwa i myśli: „Gdybym odszedł, to Jezus by za mną biegał”. Nie. Chcesz to odejść, twoja wola. Jeśli nie widzisz już w Jezusie bogactwa z nieba, a widzisz bogactwo w życiu ziemskim, w tym przemijaniu, to odejść. Bóg mówi: „Jeśli ty wzgardziłeś moim Synem, Ja wzgardzam tobą”. Bóg ma do tego prawo.

Bogactwo.

List do Kolosan 1,27:

„Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały.”

To jest bogactwo ludzi - Chrystus w nas, nadzieja chwały. Cieszysz się tym? No raduj się duszo, okazuj to, dawaj chwałę Panu swemu, przecież On dał ci tyle skarbów, wspaniałości. Chwała Bogu! To jest cenniejsze od wszystkiego co ludzie by ci dali. To jest cenniejsze od wszystkiego. Gdzie zamoczysz te diabelskie strzały, jeśli nie masz krwi Jezusa? Przecież one zniszczą cię.

Pamiętamy jak w Izraelu Bóg kazał zrobić tego miedzianego węża na tyczce i kto spojrzał, ukąszenie nie działało. To pokazywało na zwycięstwo nad diabłem na krzyżu. I kiedy widzimy Jezusa, zwycięzcę nad diabłem, wtedy ukąszenia nie działają. Patrząc na Niego, sprawcę i dokończyciela wiary, stajemy się odporni na ukąszenia węża. Wszędzie będziemy chwalić Pana. Zgromadzenie ma się zamieniać w chwalców uwielbiających, zachwyconych ludzi, a nie śpiących, drzemających, i myślących o sobie, że tak się wjedzie do wieczności na senności, na przemijaniu, na zadowoleniu z rzeczy przemijających. „Chrześcijaństwo zmierzają do spotkania z Bogiem”. Którym? Rozgniewanym, bo wzgardzili Jego Synem.

Ale jeśli wiemy i zdajemy sobie sprawę jak potężny jest Bóg, wtedy radujemy się, że posłał nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa i chcemy Nim umacniać się i w Nim wzrastać. Wielu ludzi ma pomysły na życie, wiecie, jest mnóstwo chrześcijan, którzy myślą o sobie, że wiedzą najlepiej jak powinno wyglądać chrześcijańskie życie. Spójrz czy tak żyją jak mówi Biblia. Jeśli nie żyją, nie słuchaj tych fantazji. Ci ludzie nie wiedzą, bo nie mogą wiedzieć tego, bo najpierw musieliby tak żyć, żeby dowiedzieć się jak powinno się żyć. Powinni najpierw rozpoznać rękę Mistrza nad sobą, a dopiero móc powiedzieć jak Jezus pracuje w człowieku. W swoim własnym życiu nie mają uporządkowania, a chcą powiedzieć o uporządkowanym Chrystusie. Ale to jest możliwe wtedy, kiedy człowiek jest uniżony, oczyszcza się i każdy wie o tym człowieku, że ten człowiek jest pokorny i gdyby coś zrobił nie tak, oczyszcza się, idzie dalej. Wtedy tak, wtedy ten człowiek może śmiało otwierać usta, bo doskonałość Chrystusa daje mu taką możliwość.

„Jego to zwiastujemy, napominając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby stawić go doskonałym” Kol.1,28

W Chrystusie Jezusie, tylko w Chrystusie Jezusie jest doskonałość. A więc pilnujmy się Tego, który jest doskonałością, która pozwoli nam zostać na wieczność z Ojcem. Pilnujmy się Go, trzymając się Go wiarą mocno i silnie.

„nad tym też pracuję, walcząc w mocy jego, która skutecznie we mnie działa.” Kol.1,29.

A więc mamy bój, jesteśmy w mocy Pana Jezusa, stoimy i zwyciężamy diabła. Musi tak się dziać chrześcijaninie w chrześcijaństwie. Inaczej będzie marazm, usypianie i tracenie rzeczywistości co się dzieje, tutaj na ziemi, w chrześcijaństwie. Tracenie trzeźwości to jest jak powolne upijanie się i tracenie świadomości co się dzieje. Człowiek wierzący ma być zawsze trzeźwy, czujny, prawdziwy, czerpiący z tego kim jest Chrystus, zwyciężający diabła, i idący w kierunku wieczności. Musi to być żołnierz, który tak walczy, że się podoba to Wodzowi, bo Wódz w tym ma upodobanie, bo Wódz to czyni w tym żołnierzu.

A więc twoje życie chrześcijańskie to musi być nieustanna wojna, bo diabeł wie, że dopóki żyjesz na ziemi chrześcijaninie, chrześcijanko, dopóty on ma szansę, może uda mu się odciągnąć cię od Chrystusa i spowodować, że puścisz się Chrystusa, i spoczniesz na własnej sprawiedliwości, i wtedy on osaczy cię i powie: „Dobry, wspaniały jesteś człowieczku, naprawdę, ty już osiągnąłeś szczyty wszystkiego co można w chrześcijaństwie zrobić, teraz usiądź sobie i odpocznij, niech inni się teraz martwią”. I wielu już odpoczęło od dzieł Bożych, dali się diabłu oszukać. Ale ci, którzy wiedzą, że nadal budowa rośnie, absolutnie nie dają się odciągnąć z budowy. W Chrystusie nadal rośnie świątynia Boża, nadal dokonują się wspaniałe działania Boże i Bóg przeprowadza.

A więc czerpiemy, żeby wygrać z diabłem, być tam przed obliczem Ojca, chodzić z Bogiem tutaj, mieć z Nim społeczność. Wszystko to jest w Chrystusie i chwała Bogu! Wszelkie religijne rzeczy runęły, pozostał żywy Chrystus, żywa odpowiedź z nieba dla każdego człowieka. Kto w Nim ma nadzieję, nie zawiedzie się. Możemy mówić to milion razy i nadal będzie to skarbem - to co powiemy o Chrystusie ma w sobie wieczność. A więc ile byśmy nie mówili, to nie ma końca. A o ziemskich rzeczach możemy mówić i to ma swój koniec. Chrystus nie ma końca. I chwała Bogu za to.

List do Kolosan 1,10-14:

„abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga, utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów.”

Raduj się zawsze. Chrześcijaninie, chrześcijanko, biada ci za jeden dzień bez radości w Chrystusie, biada ci, mówię ci stąd. Biada ci za brak radości w Chrystusie. Jeśli Ojciec zobaczy cię, że chodzisz w mrzonkach tego świata i nie radujesz się Jego Synem, biada ci, że wzgardzasz Tym, którego On ci posłał, żebyś był szczęśliwym na ziemi. Ale całe niebo raduje się, gdy jeden grzesznik opuszcza te mrzonki diabelskie i ratuje się w Chrystusie. Raduj się więc w Panu zawsze. Powiadam ci, mówi Paweł, raduj się zawsze. To nie jest tak, że możesz lub nie, ale zawsze raduj się, bo wiesz kto to jest Chrystus, wiesz co ci przyniósł i poznawaj Go coraz więcej i więcej w codzienności. To On przeprowadza cię, że diabeł nie może cię wprowadzić w złość, w nienawiść, w niechęć, w cokolwiek. To On cię przeprowadza. Gdyby nie On, diabeł miałby wszystkich nas tak, że nawzajem byśmy zabijali się, tak jak Kain zabił Abła. Znienawidzenie, niechęć, złośliwość, to jest coś co jest w królestwie ciemności.

Raduj się Panem, który daje ci swobodę, życie wieczne. Wszędzie wzywaj Jego imienia, nie polegaj nigdzie na własnych siłach, na własnym rozumie, ani na własnych uczynkach. Polegaj zawsze na Panu. On jedynie zwyciężył diabła i On jest jedyną drogą do wieczności. To jest tylko częśćka z tego co jest o Nim.

Mówimy o Nim już wiele lat. Wszystkie pokolenia będą mówić o Jezusie, chwalać Ojca za takiego wspaniałego Syna, w którym mamy taki skarb, takie dziedzictwo. Alleluja! Chwała Bogu. Amen.